



Sygn. akt I NSNk 3/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Janusz Niczyporuk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Krzysztof Wiak

Elżbieta Mazur-Orlik (ławnik Sądu Najwyższego)

Protokolant Jolanta Włostowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Okręgowej w W. del. do Prokuratury Krajowej
L. K.

w sprawie R. H. B.

o zadośćuczynienie

po rozpoznaniu w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych na rozprawie
w dniu 16 grudnia 2020 r.,

skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego
od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 16 marca 1999 r., sygn. akt III Ko (...)

1. oddała skargę nadzwyczajną

**2. wydatkami związanymi z rozpoznaniem skargi
nadzwyczajnej obciąża Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Pismem z 30 lipca 2019 r. Prokurator Generalny wniósł skargę nadzwyczajną od prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego we W. z 16 marca 1999 r., III Ko (...) w sprawie wnioskodawców R. H. B. i M. W. S. o zadośćuczynienie.

Wyrokiem Sądu Okręgowego we W. z 16 marca 1999 r. została – na podstawie art. 11 ust 2 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz.U. nr 34, poz. 149 z późn. zm.; dalej: ustawa o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych) – zasądzona od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy we W.) na rzecz wnioskodawców R. H. B. i M. W. S. tytułem zadośćuczynienia kwota 100.000 zł (po 50.000 zł na rzecz każdego z wnioskodawców) z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku.

W toku postępowania ustalono, że H. B. pseudonim „(...)” w okresie II wojny światowej był żołnierzem Armii Krajowej. Po zakończeniu działań wojennych nie godząc się z okupacją radziecką, związał się z grupą partyzancką „(...)” W. G. , która działała na terenie powiatu m.. Grupa za cel swoich działań stawiała przeciwdziałanie dokonywanym przez oddziały radzieckie gwałtom, rabunkom, morderstwom i aresztowaniom byłych żołnierzy podziemia i ich wywózce do Rosji, a także oswobodzenie wielu aresztowanych kolegów, którzy byli osadzeni i torturowani w piwnicach m. Urzędu Bezpieczeństwa. Zorganizowali m. in. akcję na siedzibę Urzędu Bezpieczeństwa w M. , w wyniku której zostali oswobodzeni ich koledzy okupacyjni. Po tej akcji grupa „(...)” została włączona do batalionu „(...)” Ruchu Oporu Armii Krajowej, wchodzącego w skład większego zgrupowania operacyjnego na p. M., P. i województwie [...]. Członkowie grupy „(...)” z amnestii z 19 grudnia 1947 r. nie skorzystali. Jednak niektórzy z nich — pozostając nadal członkami grupy — w tym H. B. , założyli rodziny i prowadzili normalne życie. H. B. zawarł związek małżeński z M. W. G. 8 czerwca 1949 r., która przyjęła jego nazwisko. Ze związku mieli dwoje dzieci: córkę I. , która jako dziecko zmarła i syna R. . H. B. podjął też pracę jako pomocnik maszynisty w M. . Jednocześnie współpracował cały czas z „(...)” , który był intensywnie poszukiwany przez organy bezpieczeństwa. O działalności męża żona miała tylko strzępy informacji, gdyż

przestrzegano zasad konspiracji. W 1952 r. H. B. uwagi na grożące mu aresztowanie opuścił miejsce swojego zamieszkania i ukrywał się wraz z innymi członkami grupy „(...)”. W oparciu o uzyskane informacje organy bezpieczeństwa zorganizowały w miejscowości N. zasadzkę, w której 5 lipca 1953 r. zastrzelonych zostało ośmiu członków grupy „(...)”, w tym H. B. Po jego śmierci M. W. B. wyszła po raz drugi za mąż i przyjęła nazwisko S..

Biorąc pod uwagę zaistniałe okoliczności Sąd Okręgowy we W. wyrokiem z 16 marca 1999 r. działając na podstawie art. 11 ust. 2 w zw. z art. 1 i art. 8 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz.U. 1991, nr 34, poz. 149 z późn.zm.) zasądził na rzecz R. H. B. i M. W. S. zadośćuczynienie w wysokości 100.000 zł. Ustalając wysokość zasądzonej na rzecz wnioskodawców kwoty, Sąd Okręgowy we W. miał na uwadze przede wszystkim sam fakt pozbawienia H. B. o życia, jak również pozostawienia niepracującej żony z dwojgiem małych dzieci praktycznie bez środków do życia zarówno w okresie ukrywania się, jak i po śmierci. W ocenie Sądu Okręgowego we W., niewątpliwie życie człowieka - jako dobro najwyższe, jest w sposób bezpośredni nieprzeliczalne na pieniądze, jednakże kierując się powyższymi przesłankami, uznał on, że zasądzona kwota czynić będzie zadość wymogom poczucia sprawiedliwości społecznej.

Od powyższego wyroku Prokurator Generalny wniósł skargę nadzwyczajną zarzucając oczywistą sprzeczność ustaleń Sądu Okręgowego we W. w zakresie odpowiedniej wysokości zasądzanego na rzecz wnioskodawców zadośćuczynienia, poprzez ustalenie, że kwota 100.000 zł czynić będzie zadość wymogom poczucia sprawiedliwości społecznej.

W ocenie Prokuratora Generalnego, z treści zebranego materiału dowodowego wynika, że w związku z pozbawieniem życia H. B., z powodu podejmowanych przez niego działań na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, rozmiaru krzywdy wnioskodawców przejawiającej się w pozostawianiu niepracującej żony z dwojgiem małych dzieci bez środków do życia zarówno w okresie ukrywania się, jak i po śmierci H. B., funkcjonowaniu z piętnem rodziny „bandyty”, niemożności znalezienia pracy zarobkowej, biedą i brakiem środków do

życia (co przyczyniło się do śmierci w 1955 r. siostry wnioskodawcy), braku świadczeń po ojcu do dwunastego roku życia wnioskodawcy, braku wiedzy o miejscu pochowania ojca, obligowało Sąd Okręgowy we W. do zasądzenia co najmniej żądanej kwoty 200.000 zł.

Prokurator Generalny formułując zarzut skargi nadzwyczajnej wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego we W. z 16 marca 1999 r., III Ko [...] i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nadzwyczajna nie zasługuje na uwzględnienie.

Zadaniem skargi nadzwyczajnej jest korygowanie prawomocnych orzeczeń sądowych, które powinny być sprawiedliwe, wydane na podstawie prawidłowo zrekonstruowanych norm prawnych, a także odpowiadające poprawnie zebranemu i ocenionemu materiałowi dowodowemu. Orzeczenia niespełniające tych standardów są niezgodne z podstawowymi kryteriami sprawiedliwości i wymagają korekty, nawet w przypadku, gdy są już prawomocne. Wprawdzie ustawodawca przyjął pierwszeństwo zasady sprawiedliwości, rozumianej jako wydanie orzeczenia wolnego od wad, zgodnego z prawem materialnym i procesowym, a także opartego na poprawnie zebranych i zweryfikowanym materiale dowodowym, to jednocześnie w konstrukcji skargi nadzwyczajnej przewidział mechanizmy mające na celu zabezpieczenie stabilności prawomocnych orzeczeń sądowych w takim zakresie, w jakim jest to do pogodzenia z założeniami skargi (zob. K. Szczucki, Ustawa o Sądzie Najwyższym. Komentarz, Warszawa 2018, s. 458).

W ramach podstaw materialnych skargi nadzwyczajnej ustawodawca wyróżnił podstawy ogólne, na których musi opierać się każda skarga nadzwyczajna oraz podstawy szczególne, spośród których przynajmniej jedna powinna być podstawą danej skargi nadzwyczajnej. Przede wszystkim mając na uwadze art. 89 § 1 ustawy z 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2019, poz. 825 z późn. zm. dalej: u.SN).

Do podstaw ogólnych skargi nadzwyczajnej należy zapewnienie zgodności prawomocnego orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego

urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Natomiast podstawy szczególne skargi obejmują sytuacje, gdy: 1) orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji lub 2) orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub 3) zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Rozpoznając skargę nadzwyczajną Sąd Najwyższy bada istnienie wskazanych w niej podstaw szczególnych, a w wypadku występowania choćby jednej z nich dodatkowo ocenia, czy została spełniona podstawa ogólna. Dopiero kumulatywne wystąpienie podstawy ogólnej i podstawy szczególnej może stanowić przesłankę uwzględnienia skargi.

W niniejszej sprawie skarga nadzwyczajna została oparta na zarzucie oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń Sądu Okręgowego we W. , w zakresie odpowiedniej wysokości zasądzzonego na rzecz wnioskodawców zadośćuczynienia. Poprzez ustalenie, że kwota 100.000 zł czynić będzie zadość wymogom poczucia sprawiedliwości społecznej, podczas gdy z treści zebranego materiału dowodowego wynika, że w związku z pozbawieniem życia H. B. , z powodu podejmowanych przez niego działań na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, rozmiar krzywdy wnioskodawców powinien obligować Sąd Okręgowy we W. do zasądzenia na rzecz wnioskodawców co najmniej żądanej kwoty 200.000 zł. Ten rozmiar krzywdy przejawiał się w: pozostawianiu niepracującej żony z dwojgiem małych dzieci bez środków do życia zarówno w okresie ukrywania się, jak i po śmierci H. B. ; funkcjonowaniu wnioskodawców z piętnem rodziny „bandyty”; niemożności znalezienia pracy zarobkowej; biedą i brakiem środków do życia, co przyczyniło się do śmierci w 1955 r. siostry wnioskodawcy; brakiem świadczeń po ojcu do dwunastego roku życia wnioskodawcy; brakiem wiedzy o miejscu pochowania ojca.

Powyższe wskazuje, że podniesiony zarzut polega w istocie na uznaniu, że wysokość przyznanego zadośćuczynienia jest zbyt niska, biorąc pod uwagę sprzeczne ustalenia faktyczne sprawy, które w ocenie Skarżącego nie odpowiadają zgromadzonym dowodom.

Zarzut sprzeczności ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego może być podstawą skargi nadzwyczajnej tylko wówczas, gdy sprzeczność ta: po pierwsze, jest oczywista; po drugie, dotyczy istotnych ustaleń sądu. Słowo „oczywisty” oznacza taki, który nie wywołuje sporów, nie budzi wątpliwości i jest pewny (zob. *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgółkowa, t. 25, Poznań 2000, s. 231). Z punktu widzenia językowego oczywistą sprzecznością jest taki rozdzźwięk między ustaleniami faktycznymi, a zebranymi dowodami, który jest niewątpliwy, jaskrawy, ewidentny i – jak podkreśla się w literaturze – sprzeczność jest dostrzegalna bez potrzeby głębszego badania stanu faktycznego, jak też wydaje się tego rodzaju, że nie wymaga wyjaśniania w toku kontradyktoryjnej rozprawy (zob. D. Gruszecka, *Podstawy skargi nadzwyczajnej w sprawach karnych - uwagi w kontekście „wypełniania luk w systemie środków zaskarżenia”*, Palestra 2018, nr 9, s. 31).

Uwzględniając powyższe można przyjąć, że oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego w rozumieniu art. 89 § 1 pkt 3 u.SN zachodzi wówczas, gdy sprzeczność ta jest zauważalna *prima facie*, bez potrzeby dokonywania pogłębionej analizy i jej występowanie nie nasuwa żadnych wątpliwości. Trafnie przyjął Sąd Najwyższy, że na tle art. 89 § 1 pkt 3 u.SN o oczywistej sprzeczności ustaleń sądu z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym można mówić wtedy, gdy nie budzi ona żadnych wątpliwości, czyli jest dostrzegalna dla przeciętnego prawnika bez konieczności przeprowadzania pogłębionej analizy materiału dowodowego (postanowienie Sądu Najwyższego z 28 września 2020 r. I NSNc 51/19).

Przechodząc teraz do podstawy prawnej żądanego zadośćuczynienia wskazać należy, że jest nią przepis art. 11 ust. 2 ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych (obecnie t.j. Dz.U. 2020, poz. 1820). Wskazana regulacja prawna pozwala na dochodzenie odszkodowania i zadośćuczynienia za represje związane z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego nawet wówczas, gdy wobec takiej osoby nie toczyło się żadne postępowanie, a mimo tego w ramach represji osoby te zostały pozbawione życia lub wolności, gdyż najczęściej były to represje pozbawione jakichkolwiek podstaw prawnych, w wyniku czego nie mogło toczyć się postępowanie

zakończone orzeczeniem wymagającym unieważnienia. Odszkodowanie i zadośćuczynienie w stosunku do osób, co do których nie wydano żadnego orzeczenia przysługuje, gdy śmierć represjonowanego pozostaje w związku z represjami za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, a więc przysługuje tym osobom, które prowadziły działalność niepodległościową i za to, lub z tego powodu były represjonowane. Przez pojęcie „represji”, o której mowa w art. 1 ust. 2 ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych uznaje się wszelkie formy prześladowania będące następstwem działalności określonej w art. 1 ust. 1 powołanego aktu prawnego. Zgodnie z dyspozycją przepisu art. 11 ust. 2 w zw. z art. 1 ust. 1 ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych, oznacza to konieczność łącznego ustalenia czy osoba pozbawiona życia prowadziła działalność niepodległościową i czy pozbawienie jej życia nastąpiło w wyniku toczącego się przeciwko niej postępowania (choćby jego namiastki) i stanowiło skutek jej represjonowania przez polskie organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości lub organy pozasądowe (postanowienie Sądu Apelacyjnego w (...) z 21 kwietnia 1999 r., II AKz (...)). Dodać przy tym należy, że roszczenia odszkodowawcze przysługują osobie represjonowanej, a wypadku śmierci osoby represjonowanej, o której mowa w art. 11 ust. 1 ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych, przysługujące jej uprawnienia do żądania od Skarbu Państwa odszkodowania za poniesioną szkodę i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, przechodzą na osoby wymienione w art. 8 ust. 1 zdanie drugie powołanej teraz ustawy, to jest na małżonka, dzieci i rodziców (uchwała Sądu Najwyższego z 22 stycznia 1992 r., I KZP 37/91).

Przechodząc do zasad przyznania zadośćuczynienia Sąd Najwyższy wyjaśnia, jak wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie, że przyznanie odszkodowania i zadośćuczynienia dochodzonego na podstawie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych jest warunkowane udowodnieniem związku zachodzącego pomiędzy wykazywaną szkodą lub krzywdą a orzeczeniem, którego nieważność została stwierdzona i udowodniono jego związek z represjami, jakie osobę tę spotkały ze strony organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości lub organów pozasądowych w warunkach, o których mowa w ust.

2a i 2b art. 8 ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych. Ten związek musi być udowodniony, nie może opierać się jedynie na domniemaniu, przy czym ciężar dowodu (lub co najmniej inicjatywy dowodowej) spoczywa na wnioskodawcy (wyrok Sądu Apelacyjnego we W. z dnia 30 marca 1999 r., II AKa – (...)). Nie wystarcza samo stwierdzenie, iż określona osoba była represjonowana przez organy wymiaru sprawiedliwości oraz, że działała ona na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, ponieważ wymagane jest udowodnienie związku pomiędzy taką działalnością a wydanym orzeczeniem lub działaniem niosącym represję (wyrok Sądu Apelacyjnego w K. z 13 listopada 2003 r., II AKa (...)). Dodać przy tym należy, że zadośćuczynienie zasądzone na podstawie art. 11 ust. 2 ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych jest - podobnie jak odszkodowanie - roszczeniem o charakterze cywilnym. Przy ustalaniu wysokości świadczenia zastosowanie znajdują reguły prawa cywilnego, a w szczególności art. 445 § 1 i 2 k.c., z którego wynika, że zadośćuczynienie ma być odpowiednie (adekwatne). Oczywiście nie wolno kwestionować tego, że za odpowiednie może być uznane jedynie takie zadośćuczynienie, które ma charakter kompensacyjny (wyrównawczy). Niewymierny charakter okoliczności, które uwzględnia się przy oznaczaniu rozmiaru krzywdy, jak również pewna trudność w przeliczeniu tej szkody niemajątkowej na pieniądze, sprawiają, że sąd orzekający o tym roszczeniu ma pewną swobodę. W orzecznictwie wprost wskazuje się, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Podnosi się również, że w ramach kontroli odwoławczej nie jest możliwe wkraczanie w tę sferę, a zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być uznany za skuteczny tylko wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty (rażący) narusza zasady ustalania zadośćuczynienia. W szczególności za rażące naruszenie zasad ustalania „odpowiedniego” zadośćuczynienia uznaje się przyznanie zadośćuczynienia wręcz symbolicznego, zamiast stanowiącego rzeczywistą rekompensatę doznanej przez niego krzywdy, bądź też zasądzenie go w kwocie nadmiernie wygórowanej, prowadzącej do niestosownego wzbogacenia się tą drogą (postanowienie Sądu Najwyższego z 27 lipca 2005 r., II KK 54/05; wyrok Sądu Apelacyjnego w K. z 14 lutego 2008 r., II AKa (...)). Niemożność

dokładnego zmierzenia krzywdy, a zwłaszcza przeliczenia jej na konkretną kwotę pieniężną powoduje, że wysokość zadośćuczynienia zasądzanego na podstawie powołanego powyżej przepisu należy zatem do sfery uznania sędziowskiego i - o ile jego wysokość nie jest rażąco wysoka albo rażąco niska - co do zasady podlega ochronie wynikającej z zasady swobody sędziowskiej i nie podlega modyfikacjom w toku postępowania odwoławczego (wyrok Sądu Apelacyjnego w B. z 12 lutego 2014 r., II AKa(....) ; wyrok Sądu Apelacyjnego w K. z 8 lutego 2018 r., II AKa 282/17). W orzecznictwie Sądu Najwyższego trafnie wskazano, że na rozmiar krzywdy (a w konsekwencji na wysokość zadośćuczynienia) składają się cierpienia fizyczne i psychiczne, których rodzaj, natężenie i czas trwania należy każdorazowo określić w okolicznościach konkretnej sprawy. Kwoty zadośćuczynienia zasądzane w innych sprawach, nawet podobnych, mogą przy tym stanowić jedynie ukierunkowanie dla sądu rozpoznającego konkretną sprawę, natomiast w żadnym stopniu sądu tego nie wiążą (wyrok Sądu Najwyższego z 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05).

Ze względu na przedstawione rozumienie zasad przyznawania zadośćuczynienia wskazać dalej należy, że relewantnym kryterium oceny ich zachowania w rozważanym wypadku jest rozmiar krzywdy, co w niniejszej sprawie obliguje do przyjęcia, że zarzut skarżącego w zakresie wysokości przyznanego zadośćuczynienia (co najmniej żądanej kwoty 200.000 zł.) jest bezzasadny. Konieczne jest przy tym wskazanie, że w sprawie nie zachodzi też oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego w rozumieniu art. 89 § 1 pkt 3 u. o SN. Powołanie się na twierdzenie, że: „Sąd orzekający stracił z pola widzenia, że gehenna rodzin nie kończyła się z chwilą zabicia ostatniego partyzanta, ale zazwyczaj była dopiero początkiem, często wieloletnich i wielopokoleniowych dramatów. Rodziny Żołnierzy Wyklętych, przez długie dekady rządów komunistycznych niosły nie tylko krzyż cierpienia po stracie bliskich im osób - mężów, synów, ojców czy braci, lecz także piętno rodziny bandyckiej, co w praktyce wiązało z całym wachlarzem szykan utrudniających i tak dostatecznie ciężkie życie pod rządami komunistów. Co najstraszniejsze, w cierpieniu, którego doświadczali przez dziesiątki lat, musieli trwać całkowicie samotni i milczący, nie mogąc liczyć na współczucie, zrozumienie

i pomoc, co było wynikiem wieloletniego, intensywnego komunistycznego terroru, a co za tym idzie całkowitego zastraszenia i sparaliżowania społeczeństwa. Przez dziesiątki lat komuniści do tego stopnia zafałszowali historię swej władzy w Polsce, że nie była ona powszechnie znana i nawet aktualnie przyjmowana jest z rezerwą” (s. 8 skargi), nie może być uznane za oczywistą sprzeczność ustaleń Sądu Okręgowego we W. z treścią zebranego materiału dowodowego. Odnoszą się one bowiem do rzeczywistego stanu faktycznego, który został wzięty pod uwagę w zakresie przyznanego zadośćuczynienia. Ponadto Sąd Okręgowy we W. wskazał okoliczności, które w jego ocenie miały wpływ na wysokość zasądzanego zadośćuczynienia. Samo zaś uznanie, że Sąd Okręgowy we W. nie zmiarkował w sposób należyty rozmiaru doznaney krzywdy przez rodzinę H. B. (intensywności negatywnych przeżyć i wpływu na funkcjonowanie wnioskodawców z piętnem „rodziny bandyty”, niemożności znalezienia pracy zarobkowej, biedą i brakiem środków do życia, pozostawaniem do dwunastego roku życia bez żadnych świadczeń po ojcu, brakiem wiedzy o miejscu pochowania ojca) stanowi próbę wkroczenia w dyskrejonalną władzę Sądu Okręgowego we W. , która jest możliwa jedynie wówczas, gdyby doszło do rażąco niesprawiedliwego rozstrzygnięcia (wyrok Sądu Apelacyjnego we W. z 23 września 2015 r., II Aka (...)) Biorąc jednocześnie pod uwagę fakt, że dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia zasądzanego najbliższym członkom rodziny represjonowanego, nie ma znaczenia czy tych ostatnich bezpośrednio dotyczyły skutki represji, za słuszne należy przyjąć twierdzenie, że Sąd Okręgowy we W. ustalając wysokość zasądzonej kwoty, miał na uwadze zasadniczo pozbawienie H. B. życia oraz pozostawienia niepracującej żony z dwojgiem małych dzieci bez środków do życia, w okresie ukrywania się oraz po jego śmierci.

Wszystkie wskazane okoliczności nie pozwalają więc na uznanie, że w sprawie zachodzi oczywista sprzeczność ustaleń Sądu Okręgowego we W. z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego (art. 89 § 1 pkt 3 u.SN), biorąc pod uwagę, że mamy do czynienia z kryteriami ocennymi. Przywołać przy tym należy stanowisko judykatury, w którym podkreśla się, że na wysokość zadośćuczynienia składają się cierpienia pokrzywdzonego - tak fizyczne jak i psychiczne - których rodzaj, czas trwania i natężenie, należy każdorazowo określić

w kontekście materiału dowodowego sprawy, opierając się na całokształcie okoliczności, jak i na czytelnych kryteriach ocennych (wyrok Sądu Apelacyjnego w K. z 26 października 2017 r, II AKa (...)). Względny ich charakter nie daje podstaw do przyjęcia, że wpłynęły one na istotne ustalenia sądu i doprowadziły do ich sprzeczności z treścią zebranego materiału dowodowego. Tym bardziej, nie można ich potraktować jako powodujące oczywistą sprzeczność w rozpatrywanym zakresie. Nie sposób więc zaaprobować poglądu, zgodnie z którym przez oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń sądu należy rozumieć takie odtworzenie przez sąd stanu faktycznego sprawy, które nawet przy pobieżnej analizie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej jawi się jako błędne i nieodpowiadające rzeczywistości. Nie chodzi zatem o jakikolwiek błąd związany z ustalaniem przebiegu danego zdarzenia lub oceną faktów i okoliczności, analizowanych przez Sąd Okręgowy we W. i będących podstawą rozstrzygnięcia, czy też niepełnością postępowania dowodowego, lecz tylko o takie uchybienia, które bez wątplenia są błędne, a nieprawidłowość tę można dostrzec od razu, bez potrzeby wnikliwego, ponownego badania sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z 2 września 2020 r., I NSNk 4/19).

Biorąc pod uwagę powyższe skarga nadzwyczajna podlega oddaleniu.

Zdanie odrębne do wyroku złożył Ławnik Sądu Najwyższego
Elżbieta Mazur-Orlik.